

U progu wielkiego przewartościowania



Grzegorz Brodziak

Prezes Zarządu Goodvalley Agro S.A., Wiceprezes Grupy Goodvalley ds. Zrównoważonego Rozwoju

Od ponad 12 tys. lat, kiedy to, w epoce neolitu, ludzkość osiadła i zaczęła zajmować się rolnictwem, staramy się wyprodukować jak najwięcej żywności. Gdy powstają nadwyżki – populacja rośnie. Wtedy jednak znów trzeba więcej pożywienia. I tak „w kółko”. Obecnie jesteśmy jednak świadomi, że chociaż musimy wyżywić ponad 8 mld ludzi – a populacja nadal się zwiększa – to nie możemy sobie pozwolić na dokonanie nieodwracalnych zniszczeń przyrody i doprowadzić do głębokich zmian klimatu. Jak pogodzić te dwa – przynajmniej z pozoru – sprzeczne cele? Dlaczego, szczególnie w dobie obecnych zawirowań, dobrym rozwiązaniem jest postawienie na wysokowydajne gospodarstwa wielkopowierzchniowe? Cemu nieuniknione jest przewartościowanie naszych stylów życia oraz wzorców konsumpcji i produkcji?

Rolnictwo, jak każdy inny sektor gospodarki czy sfera życia społecznego, podlega nieustannej transformacji. Dzieje się tak już przynajmniej od rewolucji agrarnej, która zaczęła się ok. 12 tysięcy lat temu i sprawiła, że gatunek *homo sapiens* zmienił tryb życia ze zbieracko-łowieckiego na osiadło-rolniczy. Człowiek, od zarania dziejów, nieustannie podejmuje starania, aby wyprodukować żywności więcej, przy mniejszym nakładzie sił i środków. To natomiast skutkuje dynamicznym wzrostem populacji, co z kolei wymaga wytwarzania coraz to więcej pożywienia. Ludzkość do dzisiaj tkwi w tym zaklętym kręgu współzależności. Obecnie znów stoimy w obliczu dynamicznego wzrostu liczby mieszkańców naszej planety i ponownie musimy zadać sobie kluczowe pytanie. Jak wyprodukować niezbędną żywność, w tym mięso, by wyżywić populację, która według szacunków ONZ osiągnie liczbę 9,7 mld w okolicy 2050 roku? W dodatku – chyba pierwszy raz w historii – musimy uwzględnić przy tym zachowanie zasobów przyrodniczych i energetycznych planety, nie dopuszczając do, katastrofalnych w skutkach, zmian klimatu.

”

Jak wyprodukować niezbędną żywność, w tym mięso, by wyżywić populację, która wg. szacunków ONZ osiągnie liczbę 9,7 mld w okolicy 2050 roku? W dodatku nie niszcząc „przy okazji” środowiska i klimatu.

W obliczu wielkich wyzwań

Dzisiaj rolnictwo stoi w obliczu wyzwań, których charakter i skala nie wystąpiły nigdy wcześniej. Pandemia i wojna w Ukrainie, zerwanie łańcuchów dostaw, kryzys energetyczny i rosące koszty produkcji, brak rąk do pracy czy zmiany klimatyczne powodujące niekorzystne zjawiska pogodowe. Często wśród nich wymienia się dalej, jednym tchem, unijną politykę Europejskiego Zielonego Ładu (EZŁ, ang. *European Green Deal*)¹, która

¹ Europejski Zielony Ład – Wspólna Polityka Rolna po 2020 roku – Portal Gov.pl (www.gov.pl)

przez niektórych postrzegana jest jako zagrożenie dla producentów rolnych i dla sektora rolno-spożywczego. W istocie jest ona jednak receptą na problemy powodowane przez sam sektor. W obszarze rolnictwa ma być realizowana w ramach dwóch strategii: „Od pola do stołu”² oraz „Bioróżnorodności”³ obejmujących następujące cele ilościowe (do osiągnięcia do 2030 r.):

- redukcja środków ochrony roślin o 50%,
- redukcja stosowania nawozów mineralnych o 20%,
- przeznaczenie co najmniej 10% gruntów ornych na cele prośrodowiskowe,
- przeznaczenie 25% gruntów rolnych pod uprawy ekologiczne,
- zmniejszenie zużycia antybiotyków w hodowli zwierząt o 50%,
- osiągnięcie zerowej emisji gazów cieplarnianych netto do 2050 r.

Na temat skutków wdrożenia EZŁ wypowiedziało się już wielu ekspertów. Powstały raporty, w tym: USDA, europejskiego Joint Research Centre, Uniwersytetu w Kilonii i Wageningen, a na początku roku 2022, również polskiego konsorcjum, w którego skład weszły uczelnie i instytuty ze sfery rolnictwa. Te opracowania łączy wspólna konkluzja: nieprzemysłane i niedostosowane do realiów europejskiego rolnictwa wdrożenie EZŁ będzie prawdopodobnie skutkować nawet kilkunastoprocentowym spadkiem wydajności produkcji rolnej. A tym samym, mniejszą podażą płodów rolnych i żywności, znaczącym wzrostem ich cen i zagrożeniem dla bezpieczeństwa żywnościowego UE, a w konsekwencji, z powodu zmniejszenia eksportu z UE – również dla świata. W kontekście już i tak napiętej – w wyniku wojny w Ukrainie – sytuacji na rynku produktów rolnych i żywności, prezentowane przez ekspertów potencjalne konsekwencje mogą budzić uzasadniony niepokój. Światowy indeks cen żywności opracowywany przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), w marcu 2022 roku wzrósł o 12,6%, osiągając rekordowo wysoki poziom 159,3 punktów. Był zatem o 33,6% (!) wyższy niż w marcu 2021 roku oraz o 67,4% wyższy niż w marcu 2020 r.



Wiele powstałych w ostatnich latach raportów wskazuje, że nieprzemysłane i niedostosowane do realiów europejskiego rolnictwa wdrożenie Europejskiego Zielonego Ładu będzie prawdopodobnie skutkować nawet kilkunastoprocentowym spadkiem wydajności produkcji rolnej.

Warto mieć świadomość, że jednocześnie, w skali globalnej, marnujemy ok. 30% żywności w całym łańcuchu jej produkcji, dystrybucji i konsumpcji. Społeczeństwa rozwinięte mają duży kłopot ze zmniejszeniem tych strat, natomiast należy oczekiwać, że rosnące ceny zmuszą do zmiany postaw.

Czy zatem w sytuacji toczącej się w Ukrainie wojny, zerwanych łańcuchów dostaw oraz postępującego – w wielu częściach naszego globu – zagrożenia suszą, powinniśmy skupić się wyłącznie na produkcji żywności i odłożyć na półkę cele Europejskiego Zielonego Ładu i zielonej transformacji rolnictwa?

Uważam, że konieczny jest mądry kompromis, tj.:

- zapewnienie odpowiedniej podaży żywności, szczególnie w tych rejonach świata, gdzie nawet niewielkie zachwianie jej dostaw lub/i nawet niewielki wzrost jej cen będzie powodował wzrost napięć społecznych, konflikty i niekontrolowane migracje (są to przede wszystkim kraje Afryki Północnej, niektóre rejony Azji, Ameryki Południowej i Środkowej),

i jednocześnie:

² Strategia „Od pola do stołu” – Wspólna Polityka Rolna po 2020 roku – Portal Gov.pl (www.gov.pl)

³ Strategia na rzecz bioróżnorodności 2030 – Wspólna Polityka Rolna po 2020 roku – Portal Gov.pl (www.gov.pl)

- kontynuacja przemysłanej polityki klimatycznej, w sposób pozwalający wdrażać racjonalne rozwiązania i osiągać zamierzone cele, bez naruszania bezpieczeństwa żywnościowego i powodowania napięć społecznych.

Potrzebny jest cały pakiet mądrych działań politycznych i gospodarczych, wspierających utrzymanie i zwiększanie produkcji rolnej – w modelu zrównoważonym i w ujęciu globalnym. Tak samo jak globalne jest wyzwanie związane z zagrożeniem żywnościowym i klimatycznym.



Potrzebny jest cały pakiet mądrych działań politycznych i gospodarczych, wspierających utrzymanie i zwiększanie produkcji rolnej – w modelu zrównoważonym i w ujęciu globalnym. Tak samo jak globalne jest wyzwanie związane z zagrożeniem żywnościowym i klimatycznym.

Żywność czy klimat?

Niewątpliwie mamy dylemat: żywność czy klimat. Jednocześnie w Unii Europejskiej podejmowane są próby dostosowania się do obecnej sytuacji. Komisja Europejska w swojej strategii EZŁ zakładała, że od 2023 roku co najmniej 4% gruntów ornych w UE należałoby ugorować, aby móc starać się o unijne dopłaty bezpośrednie. Już tej jesieni rolnicy powinni więc zaniechać uprawiania i siewów na części areału. W obliczu wojny w Ukrainie i zmiany sytuacji międzynarodowej KE odstąpiła jednak od swoich zamierzeń. Bardzo wyraźny sygnał wysłał również Parlament Europejski odrzucając w uchwale z 3 maja 2022 r. propozycję Komisarza Timmermansa dotyczącą przeznaczenia obowiązkowych 25% gruntów rolnych pod rolnictwo ekologiczne do 2030 roku.

Już od kilkunastu miesięcy opracowania ekspertów i zwykła logika wskazują jednoznacznie, że realizacja ambitnych celów EZŁ, nawet po ich ewentualnej weryfikacji, będzie wymagała dużych nakładów, odpowiedniej skali działalności i wiedzy. W warunkach polskich zadanie to będzie szczególnie trudne – z obliczeń prof. Walentego Poczty z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wynika, że jedynie ok. 39 tys. polskich gospodarstw będzie w stanie podjąć wyzwania związane z EZŁ. A co z pozostałymi prawie 1,3 mln? Przez wiele lat mieliśmy do czynienia z brakiem odpowiedniej strategii rozwoju polskiego rolnictwa, z kierowaniem instrumentów wsparcia przede wszystkim do małych gospodarstw, często nieprodukujących na rynek oraz wyraźną dyskryminacją dużych, towarowych zakładów rolnych. To doprowadziło do sytuacji, w której rozdrobniona struktura polskiego sektora rolnego uniemożliwia wdrożenie niezbędnych reform prowadzących do wzrostu wydajności produkcji i konkurencyjności. Na aspekt ten zwróciła uwagę również Komisja Europejska w swojej odpowiedzi⁴ na, przedłożony przez rząd, Polski Krajowy Plan Strategiczny (KPS).

W naszych lokalnych warunkach bardzo ważnym tematem jest zatem polityka wobec towarowych gospodarstw o powierzchni powyżej 100 ha, które mają ok. 50% udziału w krajowej produkcji rolnej.

Przynajmniej od dwóch dekad gospodarstwa te doświadczają różnych form dyskryminacji lub ograniczeń w rozwoju, co stopniowo prowadzi do ich dezintegracji – ze szkodą dla produktywności i konkurencyjności polskiego sektora rolnego. Konieczne jest, między innymi, przyspieszenie prac nad rozwiązaniami umożliwiającymi kontynuację funkcjonowania dużych, dobrze zorganizowanych gospodarstw. Tym bardziej, że staną one w najbliższym czasie przed problemem kończących się wieloletnich umów dzierżawy, bez możliwości ich przedłużenia. To natomiast spowoduje konsekwencje w postaci znaczącego zmniejszenia produkcji rolnej, w tym produkcji zwierzęcej i wyspecjalizowanej produkcji roślinnej.

⁴ Fragment komentarza KE dotyczący KPS: „Niestosowanie cappingu oraz degresywności dla największych gospodarstw pozwala jednocześnie docenić ich rolę na rzecz bezpieczeństwa żywnościowego, jaką pełnią one na krajowym rynku, co ma szczególne znaczenie w związku z obecną sytuacją w Ukrainie”, zob. https://agriculture.ec.europa.eu/document/download/9f734207-44fd-496a-960d-f54470d08ca6_en?filename=observation-letter-poland_en.pdf

”

W naszych polskich warunkach bardzo ważnym tematem jest polityka wobec towarowych gospodarstw o powierzchni powyżej 100 ha, które mają ok. 50% udziału w krajowej produkcji rolnej. Jest to szczególnie ważne w obliczu problemu kończących się – w najbliższym czasie – wieloletnich umów dzierżawy i braku możliwości ich przedłużenia.

Idźmy przetartymi szlakami

Za przykład niech posłużą moje własne doświadczenia – czyli 28 lat współzarządzania dużym przedsiębiorstwem rolno-spożywczym Goodvalley. W zintegrowanym modelu obejmujemy cały łańcuch wartości: produkcję roślinną, pasz, zwierzęcą, energii odnawialnej i przetwórstwo mięsa, co świetnie wpisuje się w dyskutowaną obecnie strategię „Od pola do stołu”. Kluczem są tu: efekt skali, dostęp do odpowiedniego know-how, możliwości finansowania innowacyjnych technologii oraz profesjonalne planowanie i zarządzanie.

Struktura naszego przedsiębiorstwa od początku była budowana w oparciu o model „Od pola do stołu”. Pierwszym etapem jest produkcja roślinna. Na areale ok. 13 tys. ha gruntów uprawiane są zboża na potrzeby paszowe oraz pozyskiwana biomasa niezbędna do funkcjonowania biogazowni. Grunty uprawiane są z zastosowaniem zasad tzw. „rolnictwa precyzyjnego” i „regeneratywnego” (m.in. uprawa bezorkowa, cyfrowe mapy zasobności gleb i plonów, monitoring, stosowanie środków w zależności od potrzeb roślin itd.). Drugim etapem jest produkcja pasz we własnej wytwórni, w której wykorzystywane są zebrane zboża, uzupełnione o część zakupionych surowców i komponentów. Kolejnym poziomem jest chów zwierząt, w ramach którego od lat konsekwentnie wprowadzane są dobre praktyki, np. redukcja stosowania antybiotyków w leczeniu lub całkowita ich eliminacja. W całym procesie produkcyjnym, od narodzin zwierzęcia do uboju, dzięki zaawansowanym procedurom bioasekuracji, rozdzielaniu poszczególnych faz chowu, odpowiednim standardom utrzymania i dobrostanu zwierząt oraz odpowiednio przeszkolonym pracownikom, zwierzęta znacznie rzadziej chorują. Czwartym etapem naszej łańcucha produkcyjnego są biogazownie, w których z odchodów zwierzęcych i innych rodzajów biomasy produkowana jest energia elektryczna i ciepła. Goodvalley w 8 tego typu jednostkach produkuje rocznie ponad 52 MWh zielonej energii elektrycznej, co pozwala pokryć 100% własnych potrzeb, podczas gdy ok. 40% wyprodukowanej energii trafia do sieci. Powstające przy spalaniu metanu ciepło wykorzystywane jest do ogrzewania ferm oraz okolicznych domostw i budynków użyteczności publicznej, takich jak szkoły. Piąty etap, domykający koncepcję „Od pola do stołu”, to zlokalizowane w Przechlewie zakłady mięsne o mocy ubojowej 12 tys. tuczników i mocy przetwórczej 250 t. w skali tygodnia.

Realizujemy więc w praktyce koncepcję gospodarki obiegu zamkniętego, maksymalnie ograniczając zużycie zasobów i budując przedsiębiorstwo tak, aby produkować mięso w miejscu, gdzie znajdują się zasoby i surowce do produkcji pasz, unikając ich transportu na duże odległości. Działalność została zlokalizowana tam, gdzie jest rynek pracy i równocześnie rynek zbytu. Te zasady, które od początku przyświecały wyborom i decyzjom podejmowanym przez Goodvalley, dzisiaj wpisują się w strategię Europejskiego Zielonego Ładu. Razem z mądrą polityką CSR i ESG, dzięki czemu przedsiębiorstwo od lat jest ważnym podmiotem i kreatorem życia społecznego.

Zmiana w podejściu do prowadzenia biznesu, w kontekście redukcji śladu węglowego, musi nastąpić w każdym obszarze funkcjonowania przedsiębiorstwa, poczynając od łańcucha zamówień, gospodarowania zasobami, w tym energią i wodą, na gospodarce odpadami kończąc. Zielona Transformacja to ważne wyzwanie dla Europy i świata. Odpowiedzialne patrzenie w przyszłość oznacza dostrzeganie związków pomiędzy dobrostanem roślin i zwierząt, zdrowiem ludzi, zdrowiem społecznym, a kondycją całej naszej planety. Z pewnością jest to duże wyzwanie – przyjazne środowisku naturalnemu technologie wiążą się z inwestycjami – ale długoterminowo to się opłaca.



Zmiana w podejściu do prowadzenia biznesu, w kontekście redukcji śladu węglowego, musi nastąpić w każdym obszarze funkcjonowania przedsiębiorstwa, poczynając od łańcucha zamówień, gospodarowania zasobami, w tym energią i wodą, na gospodarce odpadami kończąc.

Kluczem dostęp do wiedzy i skala działania

Zielona transformacja możliwa jest również w grupie gospodarstw funkcjonujących w formie spółdzielni lub spółek pracowniczych, a także w sektorze gospodarstw rodzinnych – pod warunkiem, że zostanie im zapewniony odpowiedni dostęp do wiedzy (systemy kształcenia, doradztwo) na temat nowych technologii i ich wdrażania. Ważny jest też dostęp do finansowania inwestycji modernizujących te gospodarstwa. Ich właściciele powinni zostać zmotywowani racjonalnymi mechanizmami wsparcia do organizowania się w mocne grupy producentów, które z kolei mogą być wspierane w ramach kooperacji przez duże przedsiębiorstwa rolne, co już dziś czasami ma miejsce.

Polskiemu rolnictwu potrzebny jest bardzo nowoczesny i skuteczny system edukacji i doradztwa, ponieważ niezbędna profesjonalizacja w tym sektorze wymaga zaawansowanej wiedzy produkcyjnej i technologicznej, ale też zarządczej – finansowej, prawnej, rynkowej czy komunikacyjnej.

W tym kontekście uważam za konieczne rozprawienie się ze szkodliwym mitem, że wszystkie „rodzinne gospodarstwa”, również te jedno, dwu czy kilku hektarowe mają w sobie potencjał i zdolność do stawienia czoła wymogom zielonej transformacji i innym wyzwaniom i że mogą w sposób zrównoważony produkować na rynek. Takie gospodarstwa powinny zostać objęte odpowiednimi programami socjalnymi, a nie wsparciem w ramach Wspólnej Polityki Rolnej i Krajowego Planu Strategicznego⁵, natomiast polityka państwa powinna wyraźnie stymulować konsolidację gospodarstw i stopniowe zwiększanie ich powierzchni.



To szkodliwy mit, że wszystkie „rodzinne gospodarstwa”, również te jedno, dwu czy kilku hektarowe mają w sobie potencjał i zdolność do stawienia czoła wymogom zielonej transformacji i innym wyzwaniom i że mogą w sposób zrównoważony produkować na rynek. One powinny być objęte programami socjalnymi, a nie Wspólną Polityką Rolną.

Zmiany wymagają kosztów

Kto w takim razie ostatecznie zapłaci za zieloną transformację w rolnictwie? Odpowiedź wydaje się dość oczywista: podobnie jak to ma miejsce w sektorze produkcji przemysłowej, również w sektorze rolno-spożywczym największą wartość dodaną w triadzie R&D-Producent-Sprzedawca konsumuje pierwszy i ostatni jej uczestnik. Zatem za wdrażane zmiany w pierwszym rzędzie zapłacą farmerzy, natomiast ostatecznie, jak to zazwyczaj się dzieje – zapłacimy my wszyscy, konsumenci. Ośmielam się zauważyć, że licznym grupom konsumentów wyjdzie na korzyść doświadczenie wyższych cen żywności i innych produktów, ponieważ skłoni ich to do bardziej racjonalnych zakupów i konsumpcji, a w efekcie

⁵ Zatwierdzony przez Komisję Europejską Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Wspólna Polityka Rolna po 2020 roku – Portal Gov.pl (www.gov.pl)

– do ograniczenia marnotrawstwa żywności. Niestety, wysokie ceny żywności dotkną (w skali świata) duże grupy ludności, których dochody nie pozwolą na zapewnienie podstawowych potrzeb żywnościowych. To z kolei będzie prowadzić do wzrostu niepokojów społecznych i ruchów populistycznych.

Jestem jednak zdania, że rozważne wdrażanie zasad EZŁ i zielona transformacja rolnictwa jest koniecznością. Będzie ona wymagać nie tylko dużych nakładów inwestycyjnych, ale również transformacji mentalnościowej – w kierunku większego otwarcia na zmianę dotychczas funkcjonujących paradygmatów, na nową wiedzę, na współpracę i na branie współodpowiedzialności – często kosztem zmniejszenia konsumpcji i komfortu życia. Dzisiaj wiemy, że zerwane łańcuchy dostaw powodują zagrożenie śmiercią głodową dla milionów ludzi. Zmiana klimatu spowoduje problemy dla miliardów osób.

O ile byliśmy w stanie opracować szczepionkę przeciw Covid-19, o tyle na zmiany klimatu nie możemy wytworzyć biologicznej odporności. Są one wynikiem ponad stuletniego, niezrównoważonego, użytkowania energii i gruntów oraz upowszechnienia się zgubnego dla ludzkości stylu życia. Dlatego potrzebna jest nam wszystkim zmiana paradygmatu oraz wzorców konsumpcji i produkcji. W najkrótszym ujęciu: niech o tym, kim jestem nie świadczy to, co posiadam, ale to, jaki jest mój ślad ekologiczny. Trudne? Tak. Niewygodne? Tak. Lecz konieczne.

”

Zmiany klimatu są wynikiem ponad stuletniego, niezrównoważonego, użytkowania energii i gruntów oraz upowszechnienia się zgubnego dla ludzkości stylu życia. Dlatego potrzebna jest nam wszystkim zmiana paradygmatu oraz wzorców konsumpcji i produkcji.

O autorze

Grzegorz Brodziak – Prezes Zarządu Goodvalley Agro S.A. i Wiceprezes Zarządu Grupy Goodvalley ds. zrównoważonego rozwoju. Absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (filologia skandynawska) oraz Organizacji i Zarządzania (Akademia im. Leona Koźmińskiego w Warszawie oraz Politechnika Koszalińska). Absolwent Akademii Psychologii Biznesu prowadzonej przez Politechnikę Warszawską. Ekspert w dziedzinach zarządzania strategicznego, polityki oraz prawa w obszarze rolnictwa, a także kwestii związanych z energią odnawialną i zmianami klimatu. Wiceprezes Krajowego Związku Pracodawców-Producentów Trzody Chlewnej Polpig, wiceprezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej, prezes Samodzielnego Koła Terenowego Społecznego Towarzystwa oświatowego w Człuchowie.

Partnerzy



SAMORZĄD

WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK

Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu
Województwa Pomorskiego



ELECTRONIC COMPONENTS



Więcej niż spawanie

Partnerzy numeru



BNP PARIBAS



Since 1994



Polska Federacja
Producentów Żywności
Związek Pracodawców



Rolnictwo
Zrównoważone



Fundacja na rzecz Rozwoju
Polskiego Rolnictwa



Kwartalnik
FOODLex